

WIADOMOŚCI

TARNOWSKIE



Ilustrowany tygodnik polityczny, gospodarczy, społeczny i informacyjny.

Rok IX.

Tarnów, październik 2013 r.

Nr. 38

Redakcja i Administracja: Urząd Miasta Tarnowa, Wydział Marki Miasta, ul. Rynek 7, 33-100 Tarnów

Jubileusz Tarnowskiego Oddziału Jazdy im. 5. Pułku Strzelców Konnych 2003-2013



Tradycje 5. Pułku Strzelców Konnych sięgają czasów Księstwa Warszawskiego i powstania listopadowego. W okresie odradzania się państwa polskiego i walk o granice Rzeczypospolitej nastąpiło odtworzenie pułku. Jego organizację rozpoczęto w Tarnowie w czerwcu 1919 r. Początkowo pułk nosił nazwę 3. Pułk Dragonów, następnie 3. Pułk Strzelców Konnych, a od 6 października 1920 r. został przemianowany na 5. Pułk Strzelców Konnych i wszedł w skład Krakowskiej Brygady Kawalerii. Po zakończeniu działań wojennych z Rosją Sowiecką, pułk przeszedł z dniem 1 sierpnia 1921 r. na stan pokojowy i rozlokowany został w Tarnowie w tzw. „koszarach niskich” przy ulicy Starodąbrowskiej. Szwadron zapasowy stacjono-

wał w Chyszowie. 9 września 1923 r. z inicjatywy pierwszego dowódcy podpułkownika Aleksandra Ehrbara został odsłonięty na terenie koszar im. Jazdy Kłuszyńskiej, obecnie stojący pomnik według projektu por. Tadeusza Ujejskiego. Pomnik upamiętnia oficerów i strzelców 5. PSK poległych w obronie wschodnich granic Rzeczypospolitej w latach 1918-1920. 16 września 1923 r. pułk otrzymał sztandar ufundowany przez księcia Romana Sanguszkę. 8 czerwca 1929 r. na pomniku odsłonięta została tablica pamiątkowa z nazwiskami poległych w wojnie 5 oficerów i 57 strzelców oraz 103 odznaczonych Orderami Virtuti Militari i wojennymi Krzyżami Walecznych. W grudniu 1934 r. pułk rozpoczął przebazowanie do nowych koszar w Dębi-

cy, które zostało zakończone w 1938 r. W Tarnowie do września 1939 r. stacjonował szwadron zapasowy pod dowództwem rotmistrza Jarosława Chodania. W czasie napaści Niemców hitlerowskich na Polskę we wrześniu 1939 r., 5. PSK wraz z Krakowską Brygadą Kawalerii wchodził w skład Armii „Kraków” i bronił odcinka rejonu Woźnik na Górnym Śląsku. Działania wojenne pułk zakończył w rejonie Tomaszowa Lubelskiego. Ostatnią walkę stoczył 19 września 1939 r. pod Tarnawką. W 2003 roku powstał Tarnowski Oddział Jazdy im. 5. Pułku Strzelców Konnych, kultywujący tradycje tego zasłużonego w dziejach polskiej kawalerii oddziału jazdy. W 2013 r. Oddział obchodzi jubileusz swojego 10-lecia.



Polączyła nas pasja do koni, zamilowanie do munduru i tradycji kawalerii II RP – rozmowa

z płk. **Zbigniewem Radoniem**, rotmistrzem kawalerii ochotniczej oraz dowódcą Tarnowskiego Oddziału Jazdy im. 5. Pułku Strzelców Konnych



Pomnik w Woźnikach na Górnym Śląsku wraz z odznakami walczących w okolicach tej miejscowości we wrześniu 1939 r. jednostek kawaleryjskich: 3. Pułku Ułanów Śląskich i 5. Pułku Strzelców Konnych

dr Paweł Juško (PJ): Panie Pułkowniku, zaczynajmy od początku – jak narodziła się idea utworzenia Tarnowskiego Oddziału Jazdy im. 5. Pułku Strzelców Konnych?

płk Zbigniew Radon (ZR): Myśl ta zrodziła się pod koniec lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, a więc w czasie, kiedy pełniłem obowiązki prezesa Sekcji Jeździeckiej Wszechstronnego Konkursu Konia Wierzchowego i Ujeżdżania CWKS-Legia Warszawa, a po jej rozwiązaniu zarządcy Ośrodka Sportów Konnych i Rekreacji w Starej Miłośnie koło Warszawy. W tym okresie powstało Stowarzyszenie „Szwadron Jazdy RP”, w którym pełniłem funkcję Sekretarza Generalnego. To był czas, kiedy odszedłem z wojska do rezerwy i zajmowałem się zarządzaniem wspomnianym ośrodkiem. W tamtym okresie samorzutnie powstawały w całym kraju liczne ochotnicze oddziały konne, nawiązujące w tradycji do przedwojennych pułków kawalerii. Także Stowarzyszenie „Szwadron Jazdy RP”, które przyjęło sobie za cel utworzenie Reprezentacyjnego Szwadronu Kawalerii Wojska Polskiego, powołało w swoich strukturach dwa pierwsze terenowe oddziały kawalerii ochotniczej. Myśl, że podobny oddział konny powinien być sformowany w moim rodzinnym Tarnowie nie dawała mi spokoju. Nie przypuszczałem jednak, że „padnie na mnie”. Już jako młody chłopak wiedziałem z przekazów rodzinnych, że przed wojną stacjonował w Tarnowie pułk kawalerii. Świadczył o tym mocno już wtedy zaniedbany i nadwyrężony zębem czasu pomnik stojący za płotem na te-

renie ówczesnych koszar piechoty, tuż obok kina „Wiarus”, przy ulicy Starodąbrowskiej (obecnie Al. M. B. Fatimskiej). Jednak musiało upłynąć jeszcze kilka lat zanim mogłem powrócić do tej myśli. Los sprawił, że po trzydziestu pięciu latach służby wojskowej wróciłem na stałe do Tarnowa i tu zacząłem „na poważnie” interesować się historią wojskowości Tarnowa i ziemi tarnowskiej, a szczególnie tarnowską jednostką kawalerii – 5. Pułkiem Strzelców Konnych.

PJ: Czy obecność Oddziału i jego dziesięcioletnia działalność w Tarnowie i regonie przyczyniła się Pana zdaniem do rozpropagowania i popularyzacji w naszej lokalnej społeczności wiedzy o 5. PSK?

ZR: Myślę, że zdecydowanie tak. Kiedy na początku przygotowywałem się merytorycznie do podjęcia działań mających na celu powołania oddziału i zacząłem „wgrzyzać” się w historię miasta, szukać materiałów, rozmawiać z ludźmi, którzy powinni pamiętać pułk z okresu stacjonowania w Tarnowie, okazywało się, że tych materiałów nie ma zbyt wiele, a pamięć ludzka jest ulotna. Indagowani przeze mnie starzy tarnowianie kojarzyli 5. PSK bardziej z Dębicą niż z Tarnowem. Niewiele jednak tarnowian wiedziało o istnieniu wspomnianego pomnika 5. PSK – świadka historii pułku i Tarnowa. Doszedłem zatem do wniosku, że nie tędy droga. Należało szukać sprzymierzeńców i pozyskać dla tej idei ludzi, miłośników koni i tradycji jeździeckich, którym bliska była myśl sformowania w Tarnowie od-

działu konnego, nawiązującego do tradycji przedwojennej jednostki kawalerii. Naturalnymi sprzymierzeńcami okazali się władarze naszego miasta i powiatu: Prezydent Miasta Tarnowa i Starosta Tarnowski. Przyjęli oni i do dziś sprawują nad Oddziałem patronat honorowy. Wyjątkowe dla propagowania historii 5. PSK było pierwsze spotkanie, które przerodziło się w stałą współpracę, z profesorem Edmundem Juško. Zaowocowała ona opracowaniem monografii pułkowej, rzetelnie udokumentowanej historycznie i bogato ilustrowanej fotografiami z życia pułku. Dużą rolę przy jej powstaniu odegrał również młody historyk Maciej Małozieć. Zbierając materiały wspólnie docieraliśmy do historyków wojskowości, żyjących jeszcze żołnierzy pułku lub ich rodzin, jak na przykład do znanego autorytetu Lesława Kukawskiego, publicysty piszącego o kawalerii II Rzeczypospolitej, czy też do nieżyjącego już śp. Marka Latały, byłego dyrektora Pogotowia Rantunkowego w Tarnowie, do niedawno zmarłego stuletniego żołnierza 5. PSK, śp. kpt. Władysława Nowaka z Żabna, a także do Pana Jerzego Chodania z Tarnowa, syna rotmistrza Jarosława Chodania – dowódcy 2. szwadronu pułku, stacjonującego w Tarnowie do 1939 roku. Myślę, że uczyniliśmy wiele aby dzieje tej jednostki były należycie udokumentowane w formie publikacji, artykułów, albumu fotograficznego. Dużą pomoc w popularyzowaniu historii i tradycji pułku okazało nam Środowisko 5. Pułku Strzelców Konnych AK z Dębicy, Tarnowski Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego i Muzeum Okręgowe w Tarnowie. Dzisiaj, po dziesięciu latach na-

A to ciekawe...

* Kawaleria polska – to inaczej konnica, jazda oraz oddziały wojskowe walczące konno. Przez całe wieki ten rodzaj broni nazywany był w Polsce jazdą, aż do 29 kwietnia 1924 roku. Wtedy to Minister Spraw Wojskowych gen. dyw. Władysław Sikorski przemianował wszystkie formacje noszące w nazwie miano „jazda” na termin „kawaleria”. Wiązało się to z nową organizacją kawalerii w warunkach pokojowych, którą w tym okresie wprowadzał Generalny Inspektor Jazdy gen. broni Tadeusz Rozwadowski.

* Kawaleria II Rzeczypospolitej posiadała 11 brygad kawalerii, w skład których wchodziło 40 pułków: 3 szwoleżerów, 27 pułków ułanów i 10 pułków strzelców konnych, które różniły się między sobą jedynie nazwą ukształtowaną historycznie. W ostatnich latach przed wybuchem II wojny światowej rozpoczęło się ich unowo-

czenie idące w kierunku motoryzacji. W ten sposób z jednostek kawaleryjskich powstała Brygada Kawalerii Zmotoryzowanej płk. Stanisława Maczka oraz Warszawska Brygada Pancerno – Motorowa pod dowództwem płk. Stefana Roweckiego. Choć w 1939 roku kawalerzyści stanowili niewiele ponad 8% całości polskich sił zbrojnych, to właśnie ich, w sposób jak najbardziej krzywdzący kojarzy się z wrześniową klęską.

* Kawaleria była urokliwym ale bardzo kosztownym rodzajem broni.

W połowie 1939 roku w kawalerii służyło 35 598 ludzi i 27 633 konie. Samo wyżywienie i uzupełnienie tej ilości koni kawaleryjskich kosztowało rocznie około 20 mln zł, do tego należy doliczyć zakup, utrzymanie i konserwacja staj-

ni, taczanek, wozów taborowych, siodeł, uprzęży a także utrzymanie i konserwacja przestarzałych lanc i szabel.

* Oficerowie kawalerii pochodzili z różnych rodzin: ziemiańskich, urzędniczych, kupieckich, rzemieślniczych i chłopskich. Panowało przekonanie, że szkoły podchorążych nie były dla elity, lecz kształciły elitę. Niemniej świeżo upieczony podporucznik kawalerii sam musiał skompletować i sfinansować swoją wyprawę oficerską, której limit wynosił około 1200 złotych. Na owe czasy była to suma bardzo duża, ale zbyt mała w stosunku do niezbędnych wydatków. W tamtych czasach młody oficer za własne pieniądze musiał zakupić osobiste wyposażenie, z którym przychodził do pułku: uzbrojenie (szabla oficerska ze srebrnym temblakiem, pistolet ze skórzanym





Pomnik poświęcony żołnierzom 5. PSK, uczestnikom wojny polsko-bolszewickiej i walk o niepodległość i granice państwa z lat 1918-1920, znajdujący się przy al. M. B. Fatimskiej w Tarnowie.



Tabliczka z nazwą Placu 5. PSK w Tarnowie.

szej obecności w mieście i regionie tarnowskim możemy powiedzieć, że zdecydowana większość naszej społeczności, a zwłaszcza młodzieży szkolnej ma świadomość o stacjonowaniu w Tarnowie zasłużonej dla ojczyzny jednostki kawalerii, jaką był 5. PSK.

PJ: Co Pana zdaniem należy wskazać, jako najważniejsze osiągnięcia dziesięciu lat pracy i działalności Oddziału.

ZR: Już na początku naszej drogi, na jednym z pierwszych zebrań członków Oddziału przyjęliśmy do realizacji hasło „Historia – Tradycja – Pamięć”, które pogłębiało statutowe cele działalności i rozszerzało zakresy zadań jakie wynikały ze Statutu Stowarzyszenia. Odnosiło się ono głównie do propagowania w szerokim zakresie historii i tradycji 5. PSK i podkreślania miejsca i roli tej jednostki w historii Tarnowa i powiatu. Wtedy uchwaliliśmy, że aby zrealizować w pełni program hasła nie wystarczy tylko pięknie prezentować się w mundurze ułana na ładnym koniu, ale trzeba czegoś więcej. Należy odnajdywać miejsca związane z pułkiem, tam gdzie to możliwe przywracać im dawny blask, „odkurzać” pamięć o dawnej świetności jednostki, której dewizą była łacińska sentencja „Vitam impendere Patriae” i z tym przesłaniem docierać do młodzieży i mieszkańców miasta i powiatu. Pułkowa dewiza „Życie przeznaczyć Ojczyźnie” nadała naszej działalności jeszcze jeden wymiar: kształtowanie patriotycznych i prospołecznych postaw młodzieży szkolnej. Zadania te realizujemy praktycznie przez całą dekadę, a każdy członek hasła ma odzwierciedlenie w programach działania i widocznych efektach naszej pracy. Bo tak to trzeba nazwać. Dzisiaj już właściwie nie ma w Tarnowie miejsc „zapomnianych”. Jest tablica pamiątkowa wmurowana na kościele Księży Misjonarzy, informująca, że był on w latach 1919-1939 kościołem garnizonowym dla żołnierzy 5. PSK, jest pięknie odrestaurowany, wspominany wcześniej pomnik pułku, wzniesiony w 1923 roku, w hołdzie oficerom i żołnierzom poległym w wojnie polsko-bolszewickiej 1918-1920, w miejscu gdzie przed wojną znajdowały się koszary kawalerii. Mamy Plac im. 5. Pułku Strzelców Konnych, pozostawiliśmy tablice pamięci w Woźnikach (pow. Lubliniec), gdzie pułk walczył we wrześniu 1939 roku w obronie Górnego Śląska i w Pańkowie k/Tarnawatki (pow. Tomaszów Lubelski), gdzie pułk zakończył działania wojenne.

W kwietniu br. posadzone zostały w Alei Dębów Katyńskich w Tarnowie symboliczne Dęby Pamięci i umieszczone tablice z nazwiskami jedenastu oficerów 5. PSK, zamordowanych w Katyniu i Charkowie. Możemy śmiało powiedzieć, że na dzień dzisiejszy nasz „piąty” pułk ma najsolidniej opracowaną monografię spośród innych jednostek kawalerii, do tego w prasie i wydawnictwach tarnowskich ukazało się na jego temat sporo artykułów, wywiadów i opracowań.

PJ: Kim są członkowie Tarnowskiego Oddziału Jazdy im 5. PSK. Proszę o krótką charakterystykę.

ZR: Członkostwo w naszym Oddziale, czyli inaczej dobrowolna „służba” w jednostce kawalerii ochotniczej opiera się na bezinteresownym uczestnictwie każdego członka w programach i planach pracy, w realizację których trzeba włożyć sporo własnego czasu, wysiłku, zaangażowania i niekiedy własnych pieniędzy. To jest miejsce dla pasjonatów, miłośników koni i tradycji kawalerskich. Bardzo istotną sprawą jest zaakceptowanie statutowych zasad, regulaminów i porządku wewnętrznego Oddziału. Mundur zobowiązuje. Ci co posiadają własne konie muszą dbać o ich utrzymanie, wygląd, kondycję. Dbałości wymaga także oporządzenie końskie i sprzęt uzbrojeniowy. Stąd też liczebność członków jest płynna, gdyż nie wszystkim odpowiada taki model działania. Jedni szybko się zniechęcają i odchodzą, inni pozostając formalnie członkami a praktycznie stoją na uboczu. Niemniej od lat mamy w stałej dyspozycji średnio około trzydziestu czynnych członków, z którymi można wykonać każde zadanie wymienione w statucie stowarzyszenia i mieszczące się w możliwościach organizacyjnych Oddziału. Przekrój wiekowy jest różny. Od nastolatka do osiemdziesięciolatka. W naszym gronie są uczniowie szkół średnich, studenci, przedstawiciele różnych zawodów, byli wojskowi i pracownicy służb mundurowych, emeryci. Wszystkich łączy wspólna pasja do koni, zamiłowanie do munduru i tradycji kawalerii II Rzeczypospolitej.

PJ: Dziękuję bardzo za rozmowę.

futerałem, lornetka polowa sześciokrotna z futerałem, skórzana torba polowa i mapnik), umundurowanie (polowe, garnizonowe i galowe), komplety bielizny osobistej i pościeli, a także po przybyciu do pułku minimalne umeblowanie oraz rzędy końskie; oficerski polowy i sportowy, za które trzeba było dać majątek, bo około 1500 złotych. Dość powiedzieć, że miesięczne pobory podporucznika kawalerii wynosiły 280 złotych, tyle ile trzeba było zapłacić za lornetkę polową. Zamożniejsi otrzymywali pomoc finansową od rodzin, większość jednak zadłużała się, korzystając z pożyczek zaciąganych w kasie pułkowej.

* W kawalerii koń był ważniejszy od żołnierza. Od wczesnych godzin rannych, aż do końca dnia wymagał stałej troski i opieki. Najpierw koń był czyszczony, karmiony i oporzędzany, a dopiero potem żołnierz mógł zaspokoić własne potrzeby. Najtrafniej to ujął gen. bryg. Bolesław Wieniawa-Długoszowski, który napisał: „Bo w sercu uła-

na, gdy włożysz je na dłoń./ Na pierwszym miejscu panna, przed panną tylko koń”.

* Najważniejszym wydarzeniem w codziennym życiu jednostki kawalerii było corocznie obchodzone święto pułkowe. Nasz 5. Pułk Strzelców Konnych obchodził swoje Święto w dniu 9 czerwca, na pamiątkę wkroczenia dwóch jego dywizjonów do Kijowa w 1920 roku. Dwudniowe uroczystości odbywały się z wielką galą, podczas których pułk występował konno w szyku szwadronów. Po mszy św. polowej pułk defilował galopem przed zaproszonymi gośćmi dając tym samym pokaz sprawności i wyszkolenia jeździeckiego.

* Każdy pułk kawalerii posiadał własną orkiestrę wojskową, którą nazywano „plutonem trębaczy”, ponieważ orkiestranci występowali konno i mogli grać jedynie na instrumentach blaszanych, wymagających użycia jednej ręki. Or-

kiestra występowała zazwyczaj na siwych koniach, w składzie od 12 do 24 muzyków. Wszystkie pułki kawalerii posiadały swoje marsze, które były „hymnem” każdej jednostki i grane były w chwilach bardzo uroczystych. 5. PSK posiadał dwa marsze, z których jeden skomponował w 1923 roku kapelmistrz Michał Filler, przyjaciel jednostki i obywatel Tarnowa, a drugi przywiózł z Paryża w 1927 roku płk dypl. Juliusz Kleeberg, dowódca pułku w latach 1928-1930. Ten drugi marsz należał do dawnych kirasjerów francuskich, a wykonywali go francuscy strzelcy konni gwardii, którzy jego melodią żegnali wracających do Polski po abdykacji Napoleona w 1814 roku, polskich szwoleżerów gwardii. Od 1928 roku marsz ten był obowiązujący w 5. PSK.

* Wbrew potocznym opiniom we wrześniu 1939 roku polska kawaleria nie była jedyną tego typu formacją w Europie. Tym rodzajem broni dysponowały niemal wszystkie armie europejskie.



Tablica umiejscowiona na Kościele Księży Misjonarzy w Tarnowie, który w okresie międzywojennym spełniał funkcję kościoła garnizonowego dla tarnowskich pułków



Tablica poświęcona walkom 5. Pułku Strzelców Konnych pod Pańkowem i Tarnawatką, odsłonięta w 2009 r. na kościele filialnym w Pańkowie



Kapitan Władysław Nowak Wspomnienie jednego z ostatnich strzelców konnych

13 sierpnia 2013 r. odszedł na wieczną wartę ostatni żołnierz 5. Pułku Strzelców Konnych – kapitan Władysław Nowak, który jeszcze 25 lipca obchodził w gronie rodziny, przyjaciół i strzelców konnych swoje setne urodziny. Spoczął na cmentarzu parafialnym w Żabnie.

Kpt. Władysława Nowaka żegnali także kawalerzyści z tarnowskiego szwadronu im. 5. PSK. Zgodnie z tradycją kawalerii w ostatniej drodze towarzyszył zmarłemu w kondukcje koń w pełnym rynsztunku, prowadzony przez trzech strzelców konnych.

Kapitan Nowak Władysław urodził się 25 lipca 1913 roku w miejscowości Miechowice Małe w rodzinie Stanisława i Katarzyny z domu Burzawa. Służbę wojskową rozpoczął w 1935 roku w stacjonującym już wówczas w Dębicy 5. PSK. Przydzielony do szwadronu ckm szybko dał się poznać jako zdyscyplinowany i sumienny żołnierz. Spośród innych kawalerzystów wyróżniał się znakomitym opanowaniem sztuki obchodzenia się z bronią białą i strzelecką oraz wysokimi umiejętnościami jeździeckimi. W czasie służby wojskowej reprezentował pułk na zawodach hippicznych oraz był ujeżdżaczem koni mjr. Jó-

zefa Trenkwalda, reprezentanta Wojska Polskiego na międzynarodowych zawodach jeździeckich. Po odbyciu zasadniczej służby wojskowej został zwolniony do rezerwy, aby następnie 26 sierpnia 1939 roku, w wyniku zagrożenia wojną, ponownie zostać zmobilizowanym pułkiem. Trafił do 3. szwadronu rtm. Wojciecha Łopuskiego.

W czasie wojny obronnej we wrześniu 1939 roku walczył w obronie Górnego Śląska pod Woźnikami, a następnie pod Szczekocinami, Baranowem i Biłgorajem. Wyróżnił się szczególnie w walkach pod Pradłami i pod Tomaszowem Lubelskim, gdzie w pod Tarnawatką stoczona została ostatnia bitwa 5. PSK. Wzięty do niewoli niemieckiej uciekł z niej z grupą żołnierzy i przedostał się do Żabna, gdzie przystąpił do oddziału Armii Krajowej w Inspektoracie Tarnów, Obwód AK Dąbrowa Tarnowska kryptonim „Drewniaki”. Komendantem obwodu był wówczas Władysław Kabat ps. „Brzechwa”.

Kpt. Władysław Nowak w działalności konspiracyjnej nosił pseudonim „Dąb”.

W czerwcu 1944 roku w rejonie Wał Rudy brał udział w osłonie Akcji „III Most” i zabezpieczeniu konspiracyjnego lądowiska „Motył”, a także oraz w Akcji „Burza”. Po wojnie, od 1976 roku należał do organizacji ZBO-WiD, a w 1990 roku został członkiem Światowego Związku Żołnierzy AK Okręg Tarnów.

Od kilkudziesięciu lat, mimo podeszłego wieku wiele energii poświęcał na kształtowanie postaw patriotycznych młodzieży, zwłaszcza harcerzy ZHP, kultywowanie tradycji 5. PSK oraz propagowanie historii II wojny światowej na terenie regionu tarnowskiego. Ścisłe współpracował z organizacjami kombatanckimi przy odsłonięciu w 2001 roku pomnika upamiętniającego Bitwę Radłowską oraz w 2009 roku odnowionego pomnika, poświęconego żołnierzom 5. Pułku Strzelców Konnych w Tarnowie.

Kpt. Władysław Nowak był honorowym członkiem Tarnowskiego Oddziału Jazdy im. 5. Pułku Strzelców Konnych. Za swoją działalność otrzymał szereg wyróżnień i odznaczeń m.in. Krzyż Armii Krajowej, Medal za Udział w Wojnie Obronnej, Odznakę Pamiątkową Tarnowskiego Oddziału Jazdy im. 5. PSK, Medal XXX-lecia Związku Żołnierzy WP i inne. Był honorowym gościem uroczystości patriotyczno-religijnych z udziałem Oddziału oraz wydarzeń upamiętniających walki żołnierzy polskich na terenie ziemi tarnowskiej w okresie II wojny światowej.

Miał dwoje dzieci. Doczekał się pięciu wnuków, 5 prawnuków i jednego pra pra wnuka.

Jako osoba charakteryzował się dużą skromnością i życzliwością wobec ludzi. Cześć Jego pamięci!

10 dat z dziesięciolecia

7 października 2003 r.

Zarząd Stowarzyszenia „Szwadron Jazdy RP” z siedzibą w Warszawie podjął Uchwałę o powołaniu Oddziału Stowarzyszenia „Szwadron Jazdy RP” – Tarnowski Oddział Jazdy im. 5. Pułku Strzelców Konnych z siedzibą w Tarnowie.

29 stycznia 2004 r.

W Tarnowie, na terenie PSK w Klikowej odbyło się zebranie członków założycieli, na którym wyłoniono prezesa i członków zarządu Oddziału.

czerwiec 2004 r.

Starosta Tarnowski Michał Wojtkiewicz i Prezydent Tarnowa Mirosław Bień objęli honorowy patronat nad Oddziałem.

9 listopada 2004 r.

Tarnowski Oddział Jazdy im. 5. Pułku Strzelców Konnych został wpisany do Krajowego Rejestru Sądowego. Należy to traktować jako formalny akt kolejnego reaktywowania historii tej jednostki.

10 czerwca 2005 r.

Po raz pierwszy po wojnie i w historii tarnowskiego szwadronu odbyły się na terenie byłych koszar kawalerii w Tarnowie, przed historycznym pomnikiem 5. PSK uroczystości Święta Pułku (przypadające na 9 czerwca). Szwadron wystąpił w pełni umundurowany w barwach 5. PSK i wyposażony w kawaleryjskie rzędy końskie.

6 czerwca 2008 r.

Zorganizowana została sesja popularno-naukowa na temat historii pułku i odbyła się promocja publikacji „5. Pułk Strzelców Konnych. Historia – Tradycja – Pamięć”.

8 czerwca 2008 r.

Odsłonięta została tablica pamiątkowa na kościele Księży Misjonarzy w Tarnowie przypominająca, że w latach 1919-1939 kościół ten peł-



nił rolę kościoła garnizonowego dla żołnierzy 5. Pułku Strzelców Konnych i 16. Pułku Piechoty.

wrzesień 2009 r.

W 70. rocznicę wybuchu II wojny światowej w miejscowości Woźniki na Górnym Śląsku, w miejscu, gdzie 5. PSK rozpoczął walkę, umieszczona została na odnowionym pomniku poświęconym obrońcom Ojczyzny i bohaterom września 1939 r., odznaka pułkowa „piątki”, natomiast w miejscowości Pańków w Powiecie Tomaszów Lubelski, w miejscu, gdzie 5. PSK stoczył ostatnią walkę we wrześniu 1939 roku, odsłonięta została tablica pamiątkowa w hołdzie żołnierzom pułku.

30 października 2009 r.

W Tarnowie, na terenie byłych koszar kawalerii